№ 321. Warszawa, Piątek 21 Listopada / 3 Grudnia Rok 1858.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, wynosi a) w Warszawie rocznie: rs. 7. kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kopiejek 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4.).

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp. 80), kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie też sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie intr. 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Ś. Barbary Panny Męczenniczki. Wschod słońca o g. 7 m. 53.—Zach. o g. 3 m. 48. | Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391. naprzeciw Saskiego placu. | Dziś rano stopni ciepła 2, wczoraj w poł. ciepła 4. Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.

Z Petersburga, 10 (22) listopada.

Przez rozkaz dzienny Cesarski w wydziale służby cywilnéj, z d. 22 października, za wysługę lat podniesieni zostali do rang: radcy dworu, członek Wileńskiego komitetu stadnictwa krajowego, assessor kolleg. *Siehen*; assessora kollegjalnego, członek tegoż komitetu, radca hon. *Przeciszewski* i radcy honorowego, członek tegoż komitetu sekretarz kolleg. *Romer*.

— Przez dyplomat Cesarski z d. 25 października, senator, zarządzający archiwum państwa przy ministerstwie spraw zagranicznych, radca tajny Teodor *Hilferding*, Najłaskawiéj mianowany kawalerem orderu Orła Białego.

— Przez ukazy Cesarskie do kapituły orderów, mianowani kawalerami orderu św. Anny 2 klassy: starszy buchalter kantoru dworu J. C. W. W. X. Konstantego Mikołajewicza, radca dworu Juljusz *Chądzyński* i kapitan korpusu inżenjerów dróg kommunikacji, Bolesław *Statkowski*.

— Przez ukazy Cesarskie do rządzącego senatu, Najłaskawiéj mianowani: członek rady ministerstwa dóbr państwa, rzeczywisty radca stanu *Hagemeister*, dyrektorem osobnéj kancellarji ministerstwa skarbu w wydziale kredytowym i radcą tajnym; rzeczywiści radcy stanu: dyrektor departamentu rękodzieł i handlu wewnętrznego *van der Vliett*, dyrektorem ogólnéj kancellarji ministerstwa skarbu, a prezes Moskiewskich oddziałów rad: rękodzielniczéj i handlowéj *Butowski*, dyrektorem departamentu rękodzieł i handlu wewnętrznego.

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Wzywają się strony do odczytania i podpisania zapisek w sprawach, do 2 departamentu: 1) kupca Abrama *Modela*, z hr. Kazimirą *Plater*, i obyw. *Suszycką*, o wzajemne pretensje i rachunki; 2) o długach skarbowych i prywatnych poszukiwanych na spadku po starozak. Dawidzie *Modelu* i synie jego Isaju; 3) o niewypłatności podpułkownika *Krzywobłockiego*, summy 666 rs. 28 kop. za drzewo, zabrane dla Witebskiego garnizonowego bataljonu. Do 2 oddziału 3 depart. o dom sprzedany przez Charkowskiego kupca *Tupicyna*, szl. Janowi *Nowickiemu*.

Wzywają się do sądów powiatowych spadkobiercy: Lipowieckiego—po Felicji *Bogińskiéj*. Taraszczańskiego—po asses. kolleg. *Temruk-Czerkasie*; St. Petersburgskiego nadwornego—po regestr. kolleg. Józefie *Lewickim*. Wileńskiego—1) po Józefie *Kwiatkowskiéj*, z domu Wawrzeckiéj;—2) po Ewie z Towiańskich naprzód *Rakowskiej*, a po drugim mężu *Niedruszlańskiéj*. Nowogradwołyńskiego—po archimandrycie *Benjaminie*. Trockiego—po Winc. *Siellawie*. Bobrujskiego—po Stan. i Piotrze *Kleckich*. Podolsko-Mohylewskiego—po Karolu *Schultzu*. Mohylewskiego (gub. Mohylewskiéj)—po Justynie z Makowieckich *Żukowskiéj*. Żytomirskiego—po szl. Dominiku *Siemaszce*.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Otrzymano sztafetę z Krakowa z daty 17 (29) listopada r. b. że skutkiem zaszłéj od dni dwóch zmiany w temperaturze, a ztąd śpiesznego topienia się lodów i śniegu, woda na rzece Wiśle pod tém miastem podniosła się w tymże dniu z rana do wysokości stóp 3 cali 8, a w południe do stóp 6 cali 3, przyczem lody ruszyły; następnie o godzinie 2éj po południu woda podniosła się do wysokości stóp 10 i lody znów się wstrzymały; że zaś stan powietrza się nie zmienia i pora ciągle jest dżdżystą, ztąd przypuszczać można, że woda ciągle wznosić się będzie.

Korrespondencja Kroniki.

Latyczów d. 2 (14) listopada 1858 r.

Przejeżdżając w ciągu bieżącéj jesieni z Warszawy do dóbr swoich ukraińskich, hrabina Augustowa Potocka zboczyła do Latyczowa, darowała tutejszemu proboszczowi ornat ślicznéj a własnéj roboty, (na białym atłasie mora rozciąga się wzdłuż krzyż wyszyty włóczką, a u dołu herb rodowy półtrzecia krzyża), i przyrzekła wszelką pomoc do dokończenia budującego się kościoła.

Kościół Latyczowski słynny cudami, był pierwotną fundacją Potockich na początku XVIIgo wieku, po przejściu różnych smutnych kolei, nakoniec po spaleniu się w roku 1854, prawie z gruzów podźwignięty został silną gorliwością miejscowego proboszcza, ofiarami pobożnych parafjan i protekcją zacnego jenerał-lejtnanta Ignacego Mazurkiewicza. I odtąd z każdym rokiem kościół tutejszy coraz więcéj upiększa się mozajkami, przerabiają się dawne ołtarze i obiedwie kaplice; wszystko to rozpoczął Rampini włoch, ten sam co katedrę kamieniecką malował, a ma dokończyć pan Chojnacki z Odessy, młody nasz talent rodzinny.

Także śliczne litografje w wielkich i małych formatach z obrazu cudownego Boga-Rodzicy ku rozszerzeniu Jéj chwały odbite zostały w Paryżu za pośrednictwem wydawcy Albumu Wileńskiego.

Otóż to za tyle trudów ku chwale Bożéj miejscowy proboszcz i dziekan xiądz Zgierski został pod d. 9 v. s. maja r. b. w katedrze Kamienieckiéj installowany na kanonika; a w d. 22 n. s. b. r. affirmowany otrzymał dyplom na kanonika katedry Warszawskiéj, od czcigodnego arcybiskupa i metropolity Warszawskiego X. Ant. Mel. Fijałkowskiego, wraz z dystynktorjum nadaném, jak wiadomo, kanonikom kollegjaty Warszawskiéj św. Jana, za panowania Augusta IIIgo Sasa, od Papieża Benedykta XIVgo, i nadto nowy duplicitet kanonik, zaszczycony został listem z błogosławieństwem od arcy-pasterza Warszawskiego i od biskupa Podlaskiego wysokiéj cnoty xiędza Benjamina.

Na zakończenie jeszcze jeden fakt załączam; przed miesiącem był w Łatyczowie inżynier pan Goldhard od rządu przysłany, dla obejrzenia miejscowości tutejszéj, gdyż na początku wiosny zabiorą się do roboty zwirowanéj drogi, która w promieniu od Berdyczowa ma przeciąć Latyczów, Żwanice i aż do granicy austrjackiéj sięgnie.

Bolesław z Ukrainy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Telegramy.

Londyn 27 listopada, Herald ogłasza notę zakommunikowaną z urzędu i oświadczającą, że missja p. Gladstone ma sobie zakreślone granice, oznaczone istniejącemi traktatami 1815 r.

SODALIS MARIANUS.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA
ZE STARYCH XIĄG I PAPIERÓW SPISANA,
przez
Zygmunta Kaczkowskiego.

(Ciąg dalszy).

(Patrz Nr. Kroniki 320.)

Radość z tego powszechna, ci mówią to, drudzy owo, gwar niesłychany. Zdobył sobie przecie nareszcie głos poważny sufragan i zapieczętował tę bezładną rozmowę w ten sens:

— Patrzajże tedy, mój Jerzy, jak tu wyszło na moje, com ci powiadał o twojem trzymaniu się wielkiéj klamki. Dopóki wisiał przy hetmanie i chciał za jego protekcją wybić się kędyś w świat obszerniejszy, toś prakował jako niewolnik, a za całą nagrodę miałeś honor przewodniczyć kancellarji hetmańskiéj i komenderować po zamkowych dziedzińcach jego milicją; nie miałeś nic nigdy, a twoje wioski były w ciągłéj ruinie. Od kiedy zaś porzuciłeś tę wielką klamkę, a poszedłeś w służbę na własną rękę, zdobyłeś sobie sławę walecznego żołnierza, z czego cię zna już kraj cały, złożyłeś jawne dowody twojéj nauki, o czem wiedzą ci wszyscy, którzy wraz z tobą pracowali około tego traktatu, przyjaciel ci zrestaurował twoją fortunę, a wreszcie nawet nieprzyjaciele sami oddali ci pokłon należny i obdarzyli cię mimo twéj woli tak bogatem starostwem.

Słuchał téj perory Ożarowski cierpliwie, ścisnął zacnego sufragana za rękę, ale mu odpowiedział do ucha:

— Nie przeczę temu, coś tu Jegomość powiedział, boć to tak jest; ale pozwól mi, abym dodał do tego i swoje: „Prawda a praca, ta nie utraca i nie omyli, w najgorszéj chwili."

Pomyślał nad tem sufragan, uśmiechnął się po swojemu łagodnie i rzekł:

— Masz i ty rację, po bądź co bądź, przecież to zawsze nie te lub owe okoliczności, lecz własny grunt stanowi człowieka.....

Zaczem już mowa była tylko o samym ślubie. Radzono tak i inaczéj, ale przecież stanęło na tem, ażeby tę solenność odbyć trybem zwyczajnym, jak nakazuje kościół i jak starodawny niesie obyczaj. I sufragan był tak poczciwy, że się sam skłonił ku temu i rzekł:

— Niechże tak będzie i niech zapowiedzi wyjdą swoim porządkiem. Ale przecież ja sobie tego odebrać nie dam, ażeby was w imie Boskie połączyć. Pojadę tedy nazajutrz za mojemi sprawami do Warszawy, i a na oznaczony czas powrócę.

Jak ułożono, tak się téż stało. Tym téż sposobem uzyskał Jerzy dość czasu, ażeby się godnie do tego aktu przygotować, jak tego wymagało i jego stanowisko dzisiejsze, i wreszcie wdzięczność dla saméj rodziny miecznika.

Ale zaledwie on potrzebował o cokolwiek się starać; albowiem wszystko tak znalazł w swym domu, jak mu powiedział miecznik. Nawet i koni nie trzeba było kupować, bo było ich trzy cugi poczwórne, wszystkie kare jak jeden, oczewiście ze stada Murzy. Na dobitkę tych pomyślności oddała mu jeszcze matka i testament Jmć pana Jana Domaradzkiego, który mu po wszelkiéj formie zapisywał całą swoją fortunę i natychmiast oddawał, z tem tylko zastrzeżeniem, ażeby przez lat dwanaście odstawiał co roku do klasztoru Bernardynów po cztery wozy legumin i po sto

Podzielenie wysp jońskich, lub przyłączenie ich do Grecji, są to kwestje, które tylko przez kongress europejski mogłyby być roztrząsane. Rząd angielski nie ma wcale myśli zaproponowania zmiany, któraby spowodowała zwołanie podobnych narad, i któraby zniweczyła wszelkie jego plany ulepszenia w stosunkach, zaprowadzonych dla wysp jońskich przez istniejące traktaty.

Sam nawet sir John Young, już po napisaniu ogłoszonych obecnie depeszy, zmienił zdanie i zrzekł się swoich idei jako niepraktycznych.

Londyn 27 listopada (wieczorem).— W skutku skargi zaniesionéj przez sir Bulwer Lytton, p. Guernsey stanął dziś przed urzędnikiem magistratury w Bowstreet i odesłany został przed trybunał przysięgłych, jako oskarżony o skradzenie z wydziału osad depeszy sir J. Young, w przedmiocie wysp jońskich, a które tą drogą dostały się do redakcji dziennika *Daily News*.

Dzisiejszy *Court Journal* oświadcza, że jest upoważnionym do ogłoszenia, że w tutejszem poselstwie pruskiem nie ma obecnie zajść żadna zmiana.

Marsylja 27 listopada. Otrzymaliśmy wiadomości z Turanu pod d. 14 września. Sprzymierzeni zdobyli miasto Jouran i twierdze Jenpon, gdzie zabrali 200 dział. Strata nieprzyjaciół miała być bardzo znaczna.

Kochinchińczycy koncentrują jak słychać 100 tysięcy wojska wokoło stolicy, ale dotąd opór z ich strony bardzo jest słaby.

Nieprzyjaciel dopuścił się barbarzyńskich czynów względem dwóch francuzów złapanych przypadkiem.

Paryż 28 listopada. Postanowieniem Jego Ces. Mości wyznaczony został dla ministra stanu kredyt dodatkowy 1,675,000 fr. do dalszego prowadzenia robót, około połączenia Luwru z Tuileries. (*Pr. St. Anz*)

FRANCJA.

Paryż 27 Listopada. Zapowiadają że wkrótce, a nawet może jutro *Moniteur* wystąpi z urzędową notą zaprzeczającą zupełnie wszystkim pogłoskom o wojnie. To oświadczenie tém potrzebniejszém jest, ponieważ ton dzienników których sympatja dla rządu nie jest wątpliwą i w których zwykle uważają odbicie jego polityki, nie jest bynajmniéj zaspakajający co do przyszłości naszych stosunków z Austrją, szczególnie w sposobie w jakim te dzienniki mówią o kwestji włoskiéj. Pominiemy pogłoski o nowych uzbrojeniach Piemontu, zakupywaniu ammunicji, ubiorów i innych zapasów dla armji, wolimy wspomnieć o artykule w *Corresp. Havas* zaprzeczającym zupełnie autentyczności owéj niby wojowniczéj mowy, którą król sardyński miał mieć na przeglądzie wojskowym do swoich żołnierzy.

Dekret organizujący komitet doradczy dla Algierji, już jest podpisany i *Moniteur* jutro albo pojutrze ogłosi jego skład i attrybucje. Tytuł téj nowéj instytucji, ma być: Rada najwyższa Algierji i Kolonji; prezydować w niéj będzie xiąże Napoleon; rada ta składać się będzie z dwóch sekcji, z których każda mieć będzie vice-prezesa. Vice-prezesem sekcji Algierji, będzie xiąże Padwy, senator a sekcji kolonji pan Barbaroux także senator, Między 23ch członkami téj rady wymieniają jeszcze pp. jenerała de Boulle, xięcia Valmy, Michel Chevalier, E. de Girardin, jenerała Trochu, Prospera de Chasseloup Laubat i Wiktora Foucher.

Niektóre dzienniki angielskie zostały dziś zatrzymane przez policję z powodu obszernego sprawozdania z processu pana Montalembert, chociaż wczoraj puszczony był w obieg *Times*, zawierający bardzo złośliwy artykuł w tym przedmiocie.

— Nie wiemy jeszcze czy przyjdzie do skutku proces zamierzony przez konsystorz starozakonnych przeciw panu Veuillot z powodu jego potwarczego artykułu przeciw téj instytucji izraelskiéj, z okoliczności młodego Mortara, ochrzczonego w Bononji w brew woli jego rodziców. Ze strony administracji nie można spodziewać się żadnéj przeszkody, ale rada starozakonnych roztrząsa jeszcze kwestję kompetencji swojéj do prowadzenia téj sprawy.

W Compiègne bawią się bardzo wesoło i nic nie okazuje żeby w wyższych sferach zajmowano się najdalszą nawet myślą o wojnie.

— Pan Thouvenel przybył wczoraj do Paryża. Pan Adolf Barrot który miał dziś wyjechać do Madrytu, ujrzał się zmuszonym zatrzymać swój wyjazd z powodu ciągłéj słabości jego matki mającéj 75 lat. (*Ind. Belge.*)

— *Journal des Débats* zawiera w przedmiocie pogłosek wojennych krążących od kilku dni, następujący artykuł któremu nie można zaprzeczyć wysokiéj roztropności, ale nastręcza on pytanie, czy te same uwagi nie mogły były dać się zupełnie przytoczyć przed dziesięciu laty, kiedy Francja przedsięwzięła wyprawę do Rzymu.

Według dziennika *Nord*, hrabia Walewski miał wczoraj przyjmować członków ciała dyplomatycznego i oświadczyć im że krążące między publicznością pogłoski wojenne nie mają żadnéj zasady i że Cesarz nie chce zboczyć od kierunku polityki jakiéj się dotąd trzymał.

Nie wiemy czy ta wiadomość jest autentyczna i całą odpowiedzialność pozostawiamy dziennikowi bruxelskiemu który ją ogłosił. W każdym razie ten krok przypisywany ministrowi spraw zagranicznych, wydaje nam się bardzo naturalnym, po tych pogłoskach które uporczywie kursowały w ostatnich dniach, względem mniemanych zamiarów Piemontu i jego sprzymierzeńców, przeciw Austrji, a szczególnie po dziwnych artykułach jakie czytaliśmy w tym przedmiocie w pewnych dziennikach.

Nikt nas zapewnie nie posądzi o stronność względem Austrji, a mniéj jeszcze o obojętności dla Włoch; ale nie mogliśmy bez zadziwienia słyszyć że tak swobodnie i lekko mówiono o wypowiedzeniu wojny mocarstwu sprzymierzonemu z Francją, nie mogąc przeciw niemu przytoczyć żadnego z tego rodzaju zarzutów, które zwykle bywają powodem wojny u narodów ucywilizowanych. Ale mylimy się. Przytaczają przeciw Austrji ważne zarzuty i takie za które nie inaczéj można otrzymać zadość uczynienie jak za pomocą broni. A najprzód że Austrja zajmuje Włochy i zdaje się nie mieć zamiaru opuścić ich w krótkim czasie; daléj że położenie Austrji względem Włoch jest tak fałszywe, że ona sama rozpocznie zaczepne kroki, jeśli ktoś nie pośpieszy pierwéj wypowiedziéć jéj wojnę; nakoniec że Austrja zdaje się być nieczułą na powaby postępu i że można ją uważać za zgubne uosobienie ducha opóźnienia. Na ukoronowanie tego pięknego rozumowania, autorowie jego oświadczają, że są najzupełniejszemi stronnikami powszechnego pokoju, pod warunkiem żeby jeszcze pierwéj odbyła się mała wojna europejska, wymierzona przeciw Austrji.

Czytając podobne rzeczy, zdaje nam się że chyba marzymy, albo że jesteśmy przeniesieni w najgorsze czasy naszéj historji. Czyż mamy dożyć wskrzeszenia tych niedorzecznych teorji, które chciały aby lud francuzki był poprawiaczem wszystkiego złego. Nie sądzimy żeby Francja zachowała dotąd gust do takiego rodzaju awantur. Prócz tego powzięła ona wielkie skrupuły co do prawności tych szlachetnych krucjat i dziś zgadza się już z całą Europą w uważaniu uszanowania dla traktatów, za jeden z pierwszych obowiązków ucywilizowanego narodu.

Takie jest nasze zdanie, i pomimo najszczerszego życzenia ujrzenia kiedyś Italji niezawisłéj, musimy przyznać, że w téj chwili nie widzimy żadnego powodu, więcéj nawet, żadnego pozoru do wojny między Francją i Austrją. Daléj jeszcze posuniemy się i przyznamy, że gotowemi będąc spodziewać się że podobna wojna miałaby rezultat pomyślny dla niezawisłości Włoch, z niespokojnością i niejaką obawą widzielibyśmy zbliżające się podobne przesilenie, którego rezultat jakikolwiekby on był, musiałby mieć bardzo głękoki i trwały wpływ na położenie naszego kraju.

Ci którzy starają się wywołać to przesilenie tonem tak spokojnym, zdają się sądzić że to chodzi tylko o pojedynek między Francją i Austrją i to pojedynek którego rezultat nie jest wątpliwy, na który Europa patrzyłaby bezczynnie i z uprzejmością Dziwne trzeba mieć wyobrażenie o stanie całego świata i o stosunkach łączących dziś między sobą solidarnie mocarstwa Europy, żeby coś podobnego przypuścić. Nie można pomyśléć żeby Niemcy obojętnie patrzyły na Francję atakującą niesłusznie bez powodu Austrję w jéj posiadłościach włoskich i równie nierozsądnem jest przypuszczać żeby Anglja patrzyła się spokojnie na najście Niemiec. Wtedy nawet gdyby rządy były skłonne do tak spokojnego postępowania, ludy nie podzielałyby pewno takiego ich usposobienia i kto chce podniecać Francję do zakłócenia Europy bez prawnych powodów i bez niezaprzeczonéj konieczności, nie powinien ukrywać przed nią jakie byłyby nieochybne następstwa podobnego postępku. Nie idzie tu bynajmniéj, jakby chciano powiedzieć, o niewinne podniesienie kortyny dla ucieszenia nas tą sielanką powszechnego i wiecznego pokoju, idzie tu o długą i ważną wojnę, podług wszelkie-

---

złotych polskich, — zaprawdę zaledwie tyle, ażeby przy tem nie umarł z głodu jeden ubogi człowiek. Rozpytywał się Jerzy o tego hojnego dawcę, ba dobrodzieja, ale napróżno. Murża gdzieś zniknął bez żadnéj wieści, jak kamień rzucony w morze. Ale nie trudno się było domyśléć, jak postanowił ze sobą ten nieszczęśliwy pokutnik.....

Jakoż istotnie, kiedy w ostatnią zapustną niedzielę cały orszak weselny przybył do Bernardyńskiego kościoła, kiedy państwo młodzi przed ołtarzem uklękli, a x. sufragan już zaczął piękną przedślubną przemowę, — spojrzał Jerzy niechcący na zakonnika, który służył przy tym obrzędzie, i aż się wzdrygnął na jego widok.

Był to Murża.

Trzymał ręce złożone przed sobą, pomiędzy niemi rożaniec i patrzał na młodą parę wzrokiem tak jasnym i rozpromienionym, jak gdyby w saméj istocie niebo otwarte obaczył. Dziwnie ten widok ścisnął za serce Jerzego i łzy mu w oczach stanęły, — lecz nie czas było tu płakać, albowiem sufragan prędko skończył swoją przemowę i zaraz przystąpił do samegoż obrzędu.

Tak odbył się wreszcie ten ślub, który zatarł sobą na zawsze wszystkie łzy tęskne i wszystkie dotąd przecierpiane boleści, a na ich miejsce wprowadził radość i szczęście nad brzegi uroczéj Nidy, — po nim zaś huczne nastąpiło wesele, które starym zwyczajom trwało przez wszystkie dnie bachusowe.

Zakończenie.

Rozchodzimy się z temi osobami, które występowały przed nami w niniejszéj powieści, już podobno na zawsze, — porzucamy je po największéj części jeszcze w wieku młodym, pełnym nadziei i widoków na przyszłość, — słuszna rzecz za tem, ażebyśmy o nich wspomnieli jeszcze słów kilka, a gdzie wiadomości wystarczą, doprowadzili ich żywot do końca.

Owo więc Ożarowski, ożeniwszy się z Bobrownicką, zamieszkał w swoich dobrach rodzinnych. Po tylu pracach, trudach, cierpieniach i niepokojach, znalazł on zrazu niewysłowiony urok w spokojnem życiu domowem, jakoż jemu się oddał w całości, dzieląc swój czas swobodny pomiędzy kochaną żonę i poczciwą rodzinę, gospodarstwo i xiążki. Ale nie długo się cieszył tym nieprzerwanym spokojem — a nawet nie mógł na takiem życiu poprzestać. Jak bowiem z jednéj strony, we własnéj jego piersi gorzał jakiś ogień nieugaszony, który rozpalał w nim piękną i szlachetną żądzę obszerniejszego działania, — tak znowu z drugiéj, i król i naród zanadto zbliska poznali jego znamienite zdolności, ażeby je byli mogli pozostawić odłogiem. Były to jeszcze szczęśliwe czasy podówczas: jakikolwiek był stan oświaty w narodzie, przecież choćby najmniejsza zdolnostka nie zwiędła marnie w ukryciu, i wszystko szło na pożytek ojczyzny. A cóż dopiero zdolności takie, jakiemi się Ożarowski odznaczał! Jakoż w niedługim czasie poczęły się sypać na niego urzędy i obowiązki tak hojnie, że zaledwie mógł im wystarczyć. I tak najpierwéj mianował go król stolnikiem krakowskim a jednocześnie i jenerałem regimentu województwa krakowskiego Znalazł się tedy zaraz w swym ulubionym żywiole, jakoż uregulował on ten pułk według swego widzenia, zaprowadził w nim karność i porządek francuzki i wymusztrował tak pracowicie i umiejętnie, że go stawiano powszechnie za wzór całéj armji, Zasłużył on sobie przez to, tak na dalsze łaski królewskie, jak i na wdzięczność u oby-

go podobieństwa powszechną, która sprowadziłaby na tych wszystkich coby w niéj wzięli udział, bardzo liczne klęski i kłopoty. Niewątpliwie gdyby kraj nasz wprowadzony był przez słuszną zupełnie sprawę w podobne zajście, nie stracilibyśmy ducha i jak dobrzy obywatele, przyjęlibyśmy odważnie tę ciężką próbę. Ale lud który chce wejść z zupełnemi siłami swemi w wojnę, powinien wchodzić w nią ze spokojnem sumieniem, nie powinien on ani pragnąć jéj ani wywoływać przez jaką bądź niesprawiedliwość, a tém bardziéj wypowiadać, nie mając nic więcéj do zarzucenia swemu sąsiadowi, prócz niedostatecznéj skłonności do postępu, albo posiadania terytorjum, które mu traktatem jest zapewnione.

Powiedźćie przeto z owym poetą:

Nasus displicuit tuus.....

i rzucić się zbrojnie na sąsiada, nie jest czynem narodu sprawiedliwego i rozsądnego. Nie można tu niczem usprawiedliwić wojny, wtedy nawet gdyby ona miała za cel ukryty, odrodzenie świata i przywrócenie złotego wieku. Ale pomimo dowodzeń niektórych dzienników, nie mamy powodu obawiania się podobnego postępowania ze strony Francji. Wiemy z doświadczenia, że ci którzy grożą Europie albo ją wyzywają, nie znają zupełnie zamiarów i dążności rządu francuzkiego.

(Journal des Débats.)

P R U S S Y.

Berlin 26 listopada. Obok wyborów, których rezultaty w rozmaitych punktach królestwa kolejno dochodzą do naszéj wiadomości, najważniejszym wypadkiem dnia wczorajszego, było ogłoszenie w *Hamburger Nachrichten* całkowitego dosłownego textu mowy, którą xiążę rejent miał w dniu 8 b. m., na posiedzeniu rady ministrów. Dziś ten dokument zamieszczony jest we wszystkich dziennikach hollenderskich, i jak można było przewidzieć, sprawił on bardzo korzystne wrażenie w ogólności, a specjalnie w ustępach tyczących się kwestji religji i polityki wewnętrznéj. — Znakomita ta mowa obejmuje kompletny programm rejencji. Osoby, które słyszały mowę tę z ust xięcia, przyznają zupełną autentyczność ogłoszonemu textowi.

Rezultaty wyborów ciągle są bardzo pomyślne dla gabinetu. Dziś z rana z pomiędzy wiadomych 248 wyborców, 166 było ministerjalnych, 43 konserwatywnych, a 39 nierozklassyfikowanych. Ci ostatni należą w części do stronnictwa katolickiego, w części do stronnictwa polskiego. Wiadomo że katolicy zawsze głosowali z lewą stroną.

Dziś wieczorem dowiemy się, jak się zdaje, o rezultatach wszystkich prawie wyborów i będziemy mogli określić ich ogół. Obecnie już nie ulega wątpliwości, że gabinet mieć będzie w drugiéj Izbie niezmierną większość. *(Ind. Belge.)*

T U R C J A.

Czytamy w *Journal de Constantinople* z dnia 17 listopada:

Oskarżeni w sprawie rzezi w Dżeddah, których Ismail pasza przywiózł do Konstantynopola i którzy osadzeni zostali w areszcie w seraskieracie, kilkakrotnie już stawali przed najwyższą radą sprawiedliwości.

Tenże dziennik ogłasza dwie korrespondencje z Jassy i z Teheranu.

Z Jassy piszą:

Pomimo intryg kandydatów, a raczéj pretendentów do hospodarstwa, dziś jest w ogóle spokojnie w Mołdawji. Muhlan pasza (xiążę Grzegórz Sturdza), jeden z najruchliwszych kandydatów, który sądził mieć niejakie widoki powodzenia, stracił je wszystkie, przez przybycie swego ojca, xięcia Michała, którego ogłosił się otwartym przeciwnikiem. Xiążę Michał zdaje się dotychczas mieć za sobą większość opinji.

Korrespondencja z Teheranu 19 października, zawiera następujące wiadomości z Persji:

P. Murray, ambassador angielski, który cudem prawie wyszedł z bardzo niebezpiecznéj słabości, udał się w dniu 16 w podróż, wracając do Anglji.

Były sadrazam (pierwszy wezyr), ciągle zostaje pod strażą w jednéj wsi o pięć mil od stolicy. Urzędnicy rządu nie odstępują go, dla wyjaśnienia wspólnie z nim rachunków z jego administracji i odzyskania dla skarbu części przynajmniéj znakomitych summ, jakie on sobie nieprawnie przywłaszczył. Rząd wymaga od niego nie więcéj, tylko 2 milj. fr.

Turkomani nie przestają rozbojów i łupieży w okolicach Asterabadu.

P. Henri, sprawujący interessa Belgji, przygotowuje się do zwiedzenia rozmaitych prowincji perskich, dla poznania ich źródeł handlowych.

(Indépendance Belge.)

WODY LEKARSKIE GALICJI ZACHODNIEJ

K R Y N I C A.

(D o k o ń c z e n i e.)

(Patrz Nr Kroniki 320.)

Tysiące gości z wszystkich stron kraju rok rocznie odwiedzało tutejsze kąpiele, najpierwsze rodziny bawiły tu na kuracji, a zakład krynicki doznając opieki rządu i ogólnego od publiczności współczucia, do olbrzymich byłby urósł rozmiarów, gdyby niewspółzawodnictwo sąsiedniego Bardjowa. Ale go na nowo dźwignęła opieka władz rządowych, powoławszy do téj czynności oddzielną kommissję złożoną z professorów medycyny Drów Dietla i Bryha, z radcy skarbowego reprezentującego właściciela zakładu i dyrektora budownictwa, która w dniu 10 Października 1856 roku, 1) skreśliła na gruncie obecny stan zakładu w Krynicy: 2) zaproponowała wszelkie urządzenia jakie na najbliższą porę kąpielową za najpotrzebniejsze uznała; 3) podała plan przyszłéj i gruntownéj reorganizacji całego zakładu. Od téj chwili rozpoczęła się nowa dla Krynicy era, a z nią nieomylna nadzieja pomyślniejszéj przyszłości tutejszego zdrojowiska, zaiste godnego powszechnego zajęcia i uznania jego bogatych karbów.

Pomijając milczeniem smutną przeszłość zakładu, wspomnimy po krótce o dzisiejszych ulepszeniach, jakie zaprowadzone zostały. Tu należy: 1) powiększenie mieszkań, przez przerobienie dawniejszych budynków, wprawdzie skromnych, ale schludnych, opatrzonych w przyzwoite meble, materace i bieliznę, zgoła w to wszystko, co do codziennéj potrzeby i wygody służy. Winniśmy dodać, iż właśnie oglądaliśmy dopiero co przez pana Xiężarskiego budowniczego, plan na wspaniały budynek (Kurhaus) o 40 pokojach, tylko łazienek, który z pewnością tu wkrótce wystawiony będzie. 2) Kąpiele stanowiące jeden z głównych czynników leczenia w tutejszym zakładzie, w porównaniu z dawniejszym ich stanem, wcale są dzisiaj nie do poznania. Łazienki tu istniejące pozyskały nowe wanny, piece do ogrzewania w dniach chłodnych, bieliznę do kąpieli potrzebną, zupełne umeblowanie i t. p. Urządzenie kąpieli natryskowych (douche) w oddzielnych gabinetach, z rozlicznemi odmianami, jako natryski spadające i wstępujące, które od roku już istnieją, zaprowadzenie kąpieli błotnych i ziemnych, (Moor und Schlambäder) z pewnością do skutku r. b. przyjść mające, stanowią ważny dla zakładu tutejszego nabytek. 3) Jedną z ważnych odmian jakie tu zaszły jest zamianowanie stałego lekarza zdrojowego, (Brunnenarzt), oddzielnego nadzorcę zakładu (Bade Inspector) i zawiązanie na miejscu tak zwanéj kommissji kąpielnéj, mającéj czuwać nad pomyślnością i wzrostem zdrojowiska krynickiego—i wszelkim jego potrzebom, jak najrychléj zaradzać. 4) Urządzenie na miejscu apteki ze składem wszelkich wód mineralnych tak krajowych jak i zagranicznych na potrzebę gości kąpielowych, prawdziwem jest dla Krynicy dobrodziejstwem. 5) Przez zaprowadzenie na czas kuracji poczty osobowéj, codziennie do samego zakładu przybywającéj, weszła Krynica w związek z całym krajem.

Jak wiadomo woda krynicka, a mianowicie *źródło jéj główne* (Hauptquelle) dostarczające na dobę 67,736 garncy wody, tryka z łona ziemburząc i pieniąc się, a niezliczona ilość pęcherzyków gazowych wstrząsające całe zwierciadło wody, sprawia nieustanne jéj poruszenia, na podobieństwo wody wrzącéj. W źródle i naczerpana do szklanki jest nader czysty, nader zimna (7 R.) smak ma przyjemny kwaskowaty i tak mile podniecający, iż trudno z nią rozstać się przychodzi. Według rozbiorów chemicznych, tak dawniejszych jak i najświeższych (Hacqueta z r. 1796, Schultesa r. 1807, Czyrniawskiego 1856 i Alexandrowicza 1857) najważniejszemi częściami składowemi wody krynickiéj, są: *kwas węglowy wolny; dwuwęglan wapna i węglan niedokwasku żelaza.* Pierwszy znajduje się w wodzie naszéj w zadziwiająco wielkiéj ilości, gdyż jeden cal sześcienny wody, zawiera w sobie więcéj aniżeli półtora cala gazu kwasu węglowego. Już ten sam przymiot wody krynickiéj, podnosi ją do godności najpierwszych zdrojów lekarskich. Sprawiedliwie zatem szczycić się może Galicja, że posiada jedną z najmocniejszych szczaw całéj Europy. Ilość znajdującego się w téj wodzie żelaza (1 gran w 1 funcie wody), jakkolwiek na pozór zdaje

---

wateli krakowskich, — a wreszcie, i co mu było ze wszystkiego najmilszem, znalazł przytem sposobność pomieszczenia dawnych swoich żołnierzy i utrzymania tych najwierniejszych przyjaciół w swojéj bliskości. W tym czasie przewodniczył on po kilka razy powiatowym sejmikom i oczewiście zaraz przy pierwszéj sposobności został obrany posłem na sejm do Warszawy. Na tym sejmie odznaczył się wytwornością wymowy, znajomością praw swoich i cudzych, a nadewszystko powagą do tego stopnia, że natychmiast został od Rzeczypospolitéj wyznaczony komissarzem rodu owoczesnéj sprawy Toruńskiéj. Dopełniwszy tego obowiązku, pojechał z rozkazu braci deputatem na trybunał koronny, — a potem znowu posłem na sejm Grodzieński, na którym go także nowy obowiązek nie minął, bo musiał znów przyjąć funkcję komissarza do sprawy Kurlandzkiéj. Tak prawie nie odpoczywał w ciągłych obywatelskich usługach. Przyszły też za to zasłużone nagrody: z krakowskiego stolnika niebawem podstoli wielki koronny, został nareszcie i obożnym koronnym, do czego też król przydał bez zwłoki i Nowomiejskie starostwo. Do tego czasu nabył on swoją „pracą" rzetelną i „prawdą" tak powszechnéj wziętości, zaufania i sławy, że odtąd już żadna ważniejsza narada w zamku królewskim nie mogła się obejść bez niego — a województwa krakowskie i sandomierskie wały się po prostu o niego przy każdym obiorze do sprawowania poselstwa. Przyszło nareszcie do tego, że go zgodnym sposobem obierano koleją: raz krakowianie, a następnie sandomierzanie. Tak w roku 1732 stanął on posłem krakowskim na sejmie w Warszawie, a nawet już marszałkiem izby poselskiéj. Sejm ten, jak wiadomo, nie doszedł, a po nim zaraz z początkiem roku 1733 nastąpił sejm nadzwyczajny, na którym Ożarowski znów poseł, znowu go jako marszałek zagajał, — wszakże zaledwie sejm rozpoczęto, król August umarł, a tak nie pozostało nic marszałkowi, jak zgromadzenie to świetne, któremu miał przewodniczyć, żałobną mową pożegnać. Na tem też, na téj mowie żałobnéj, kończy się druga część publicznego zawodu Jerzego, — a odtąd rozpoczyna się trzecia i już ostatnia, ostatnia i najsmutniejsza ze wszystkich.....

W saméj istocie rzeczy żywot tego człowieka podzielił się sam ze siebie na trzy odrębne części. W pierwszéj młodzieniec pełen zapału, pełen gorącéj żądzy usłużenia ojczyźnie, miota się jeszcze raczéj po światach marzenia, niżeliby miał zamieszkać w krainie jednéj, w któréj można krajowi rzeczywiste przynieść zasługi. Widzi on już natenczas, czego potrzeba, ażeby téj służby dopełnić, — widzi wszystkie niedole i niedostatki swojego kraju, ale sam jeszcze nie wie, na jakiéj drodze powinien dążyć do swego celu. Za wiele pragnie, za nadto ufa swym własnym siłom — i zdaje się wcale nie widzieć, że do takich ogromnych celów nie masz żadnéj drogi dla niego. Dlatego błądzi, raz swoją dumą zanadto się podnosząc wysoko, to znów skromnością zanadto się zniżając. Jakoż byłby on upadł i zginął bez żadnego wątpienia, gdyby go jego praca sumienna i prawda, będąca ostatecznym celem téj pracy, nie osłoniły od zguby. W drugiéj części swojego życia staje on się człowiekiem zupełnie innym. Porzuca swoje zbawcze marzenia, porzuca nawet obszerniejsze względem ojczyzny zamiary, — i staje się człowiekiem realnym, sługą dnia dzisiejszego.

(Dokończenie nastąpi).

się niewielka, jest przecież bardzo znamienita, jeżeli zważymy, że i inne wody żeleziste, nawet najzamożniejsze w ten pierwiastek, jak np. Pyrmoncka, mało więcéj go posiadają, a co ważniejsza gdy weźmiem na uwagę, iż do osiągnięcia w organizmie skutków z tego lekarstwa, bardzo małéj ilości potrzeba, — a nareszcie, iż rozpuszczane w wodzie krynickiéj żelazo, tak zamożnéj w kwas węglowy, bardzo łatwo się przyswaja i całe w masę soków organicznych przechodzi. Dwuwęglan wapna stanowi potężny czynnik i wyszczególniającą nadaje własność wodzie krynickiéj. Oprócz bowiem nader wielkiéj ilości gazu kwasu węglowego i znamienitéj węglanu żelaza, wspomniony dwuwęglan wapna, prawdziwie twórczym staje się pierwiastkiem i z tego to wzajemnego połączenia pochodzą tak uderzające skutki lekarskie, uzmacniające i ożywiające, jakie Krynica w chorych sprawia. Oceniając zatem wodę naszą według jéj składu, nazwiemy ją: *szczawą żelezisto-wapienną nader zamożną w kwas węglowy wolny*.

Do chorób jakie zgodnie ze skutkiem doświadczenia, prawdziwe lekarstwo w wodzie krynickiej znajdują, należą następujące cierpienia:

I. Bezkrwistość z wszelkiemi jéj odmianami, jako to: blednica, niedokrewność i t. p.

II. Wady trawienia i odżywiania, jako to: osłabienie trawienia, długotrwały niesyt (katar) żołądka lub jelit; wrzód żołądka okrągły czyli przedziurawiający i owrzodzenie jelit nieżyłowe, przeciw którymto cierpieniom, woda krynicka jest najskuteczniejszem i prawie wyłącznem (specificum) lekarstwem.

III. W rozlicznych cierpientach kobietom tylko właściwych, zdroje krynickie okazały się tak zbawiennemi, ze ani czas, ani niesprzyjające dawniejsze stosunki zakładu, niezdołały powstrzymać licznych pielgrzymek, jakie rok rocznie mnóstwo tego rodzaju chorych, do Krynicy odbywało. Dla tego zdrojowisko to sprawiedliwie nazwanem zostało „kąpielami dla kobiet."

IV. Rozliczne cierpienia nerwowe, jeżeli ich zasadniczą chorobą jest: bezkrwistość lub niesyt żołądka (jak to właśnie bardzo często się zdarza).

V. Cierpienia dróg moczowych—jako to: długotrwałe niesyty nerek i pęcherza.

VI. Krzywica i gołzy przedewszystkiem cechy odrętwiałéj, mianowicie zaś wyrzuty skórne na podstawie tychże utrzymujące się.

Oprócz wody lekarskiéj, ma jeszcze Krynica inne równe ważne od przyrody uposażenia, któremi na korzyść swych gości kąpielowych rozporządzać może. Tu należą: 1) rozliczne jéj odmiany jakie 14 źródeł lekarskich tutaj dostarczają, nasuwają sposobność zastosowania tutejszych zdrojów nietylko do natężenia i charakteru choroby, ale nawet do indywidualności chorego. 2) Kąpiele z wody krynickiéj nietylko ogólne w wannach, ale nawet miejscowe tudzież natryskowe tak wstępujące jak i spadające, błotniste i ziemne (Schlam und Moorbäder) a w przyszłości spodziewane tutaj kąpiele gazowe i gazowo-parowe. 3) Wyborne górskie, prawdziwe alpejskie powietrze, przeto Krynica dla kuracji klimatycznéj, jest niemal najpierwszą między zdrojowiskami karpackiemi, al bowiem obok wzniesienia na 2000 stóp nad poziom morza, zasłoniona ze wszech stron, wyjąwszy od południa, wysokiemi wzgórzami, nastręcza błogosławione schronienie dla osób osłabionych po długich cierpieniach, po wielkiéj utracie soków żywotnych. tem więcéj dla nadwątlonych pracą umysłową, życiem siedzącem i t. p. 4) Wyborna tutejsza żentyca (serwatka owcza), oddaje Krynicy niemałą przysługę, w leczeniu chorób tego wymagających. 5) Skład wszelkich wód mineralnych krajowych i zagranicznych, jako środek wstępnéj lub uzupełniającéj kuracji dla chorych, niemało podnosi znaczenie tutejszego zakładu. Obok zatem wymienionych tu środków lekarskich, w obec opieki władz krajowych, światłych rad znawców i gorliwych o wzrost krajowych kąpieli naszych lekarzy, niepłonną mamy nadzieję przyszłéj pomyślności Krynicy, która zająwszy godne siebie stanowisko, zaiste w krótkim czasie niemale odda krajowi przysługi.

Na zakończenie naszéj o Krynicy wiadomości niechaj nam wolno będzie dodać niektóre szczegóły z zeszłorocznéj pory pory kąpiełowej w tutejszym zakładzie. W roku 1857 według xięgi obcych w urzędzie powiatowym utrzymywanéj, bawiło przez lato w Krynicy 900 osób. Pominąwszy gości kąpielowych z różnych miast i okolic Galicji Wschodniéj i Zachodniéj, tudzież W. X. Krakowskiego pochodzących samych zagranicznych osób było 73, mianowicie z Królestwa Polskiego (jako to: Warszawy, Lublina, Piotrkowa, Jędrzejowa, Działoszyc, Proszowic), z Podola (Kamieńca Podolskiego), z Wołynia, wreszcie z Cesarstwa Rossyjskiego, to jest Kijowa i Petersburga, a nawet z Chrystianji w Norwegji.

Prawie żadnego stanu nie brakowało między tegoroczną publicznością kąpielową. Na czele licznie zgromadzonego u wód naszych duchowieństwa mieliśmy zaszczyt pobytu J. Ex. Biskupa. Stanowi naukowemu przwodniczyło dwóch professorów z uniwersytetu Jagiellońskiego. Lekarzy było 11, a aptekarzy 5. Nie zbywało na wyższéj szlachcie; posiadaczach dóbr, wyższych urzędnikach i wojskowych obywatelach miejskich, kupcach, spekulantach i t. p. Następujące cierpienia były najliczniejsze, jakie między zeszłoroczną publicznością kąpielową dostrzeżono: niedokrewność, blednica, niesyty żołądka i jelit, zatkania, wrzody żołądka, rozliczne niemoce samym kobietom właściwe, choroby dróg moczowych, rozmaite cierpienia nerwowe, wreszcie różne wyrzuty skórne. Co do skutków z przedsięwziętych w roku zeszłym przy zródle leczeń, wyznać należy, iż wszędzie gdzie tylko woda krynicka była wskazaną, tam zawsze i stanowczo najzbawienniejszą się okazała. Największa niedokrewność i blednica, byle tylko nieoparte na wadach organicznych, najpomyślniéj wodą krynicka były leczone. Najdolegliwsze a nawet bardzo niebezpieczne choroby żołądka i jelit, stanowiące znaczny poczet chorych zeszłego roku w Krynicy, bawiących, bardzo skutecznie zdrojami naszemi uleczone zostały. Tak samo zbawienne skutki widziano z użycia wód i kąpieli krynickich w rozmaitych chorobach kobietom tylko właściwych, w chorobach dróg moczowych i nerwowych niemocach. W ogóle skutki z zeszłorocznych kuracji w Krynicy otrzymane. tak były świetne, iż porównywając czas używania tutejszych wód ze znaczeniem i stopniem choroby, przeciw którym je używano; nawet najdoświadczeńszy lekarz, w zadumienie się wprawiał. Z liczby 594 chorób właściwych, opuściło zakład zupełnie wyleczonych 541 osób, ze znacznem polepszeniem swych cierpień wyjechało 36 chorych, bez skutku bawiło w Krynicy 17 osób, u których wady organiczne i choroby nieuleczone były przyczyną nie osiągnionego skutku w leczeniu. Pogoda w czasie tegorocznéj pory kąpielnéj sprzyjała bardzo pomyślnie w Krynicy. Spostrzeżenia meteorologiczne w zakładzie w roku zeszłym poczynione, przekonały, iż w Czerwcu i lipcu 1857 temperatura w Krynicy o 2,5 R. była niższa jak w Krakowie, w Sierpniu 2 R. nie przechodziła; we wrześniu zaś zupełnie odpowiadała ciepłocie w Krakowie dostrzeganéj. Nie było tu żadnych wypadków śmierci między zeszłorocznemi gośćmi kąpielowemi. Również niepanowały tutaj choroby epidemiczne, tak często w lecie po innych miejscach widzieć się dające, jako to: biegunka, czerwonka, zimnice i t. p. W r. z. pozyskała Krynica cztery monografje i tak 1) *Dr Dietl prof. in Krakau: Der Dunwert.* Krynica etc. Krakau 1857 p. 217. 2) *Dra Dietla*, Krynica opisana pod względem topof. botanicz. i lekarskim, tłumaczył *Dr Zieleniewski* lekarz rządowy przy zdrojach w Krynicy. Kraków 1857 str. 231. 3) *Skobel Prof Dr.* Obrazki wód podgórskich, etc. Kraków 1857 str. 90. 4) *Dr Zuławski*, wody kraśno żeleziste w Krynicy etc. Nowy Sącz 1857 str. 90.

Pragnących bliżéj zapoznać się z zakładem, a nadewszystko z działaniem i skutkami wody krynickiéj, odsyłamy do klassycznéj monografji tego miejsca. skreślonéj przez Prof. Dra Dietla. *Dr Z.*

DONIESIENIA.

Gramatyka polska dla początkjujących przez J. Dawida, która doznała najpochlebniejszego przyjęcia, i doczekała się kilku już rozbiorów pochlebnych dla autora, w niewielkiéj liczbie exemplarzy znajduje się na składzie w Xięgarni A. Nowoleckiego, wprost kolumny Zygmunta Nr 457, po cenie kop. 35, na papierze lepszym kop. 75. (Nr 551—1).

Komora celna w Granicy —Podaje do wiadomości, że w dniach 8 (20) i 11 (23) Grudnia b. r. odbywać się będzie w tejże komorze, od godziny 12éj w południe, głośna in minus licytacja na reperacją zabudowań od summy rs. 2350 przez władzę wyższą oznaczonéj. Kosztorys w każdym czasie w kancellarji komory może być przejrzany. —Granica d. 16 (28) Listopada 1858 r. —Dyrektor *Nakbell.*— P. o. sekretarza *Borkowski.* (Nr 550—1).

Dnia 22 listopada r. b. z upoważnienia Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, otworzoną została nowa

APTEKA

w mieście Dubience, którą właściciel zaopatrzył we wszelkie środki tak w użyciu będące, jako też nowo z postępem czasu w użycie wprowadzone. Nadto urządził przy niéj gabinet homeopatyczny, skład specyfików francuzkich i angielskich najwięcéj używanych, na żądanie obowiązuje się sprowadzać w krótkim czasie po cenach Warszawskich z doliczeniem transportu, wody mineralne tak naturalne jak i sztuczne.—St. *Wróblewski* Mag. Farm. (Nr 552—1).

Znany od lat kilkunastu

PŁYN

na zawsze wygubiający nagniotki, bez użycia ostrych narzędzi,

można nabyć każdego czasu w sklepie Rozmaitości M. Konopackiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Bluhma Nro 385, obok Kościoła KK. Karmelitów.— Wspomniony Płyn składa się z Nru 1go i 2go, z którego drugi Numer służy na uleczenie odziębienia wszelkiego rodzaju. (Ner 537.—3).

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Badowski Stan, obyw. z Chociszewa nr 585, *Domański* Xawery ob. z Kukał nr 584, *Gadon* Wojc. ob. z Zytomierza nr 414, *Kossakowski* Djonizy ob. z Pakosławia nr 2687, *Modzelewski* Stefan ob. z Pułtuska nr 585, *Pawłowski* Fran. ob. z Badowa nr 625, *Radziszewski* Medard ob. z Żytomierza nr 625, *Sieńkiewicz* Jan ob. z Smogorzewa nr 586, *Brudzewski* Bonawentura ob. z Poznania nr 413, *Lubowidzka* Cecylja ob. z Paryża nr 413, *Rogojski* And. obyw. z Krakowa nr 1374.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Rzeczywisty radca stanu *Bałabin* nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister CESARSKO-Rossyjski przy dworze austrjackim do Wiednia, *Dembiński* Józef ob. do Woli Kamorkiéj, *Humnicki* Ign. ob. do Lubani, *Łęski* Alex. ob. do gub. Mińskiéj, *Lubomirski* Grzegorz xiąże do Krakowa, *Porzezińska* Walerja ob. do Paryża.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 303, wyjechało 231.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 2 Grudnia 1858 roku.

		żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Monety.					
Pół-imperjały rossyjskie		—	—	5	47
Dukaty hollenderskie nowe ważne . .		—	—	—	—
Papiery.					
Obli. skar. (4%) za 100 rs. (oprócz kup.)		94	56	—	—
Bilety skarbu Królestwa Polskie. (4⁸/₂₅ %)		—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu (oprócz kuponu) (4%) . . za 100 złp.		—	—	—	—
Listy zastawne białe III okresu (oprócz kuponu) (4%) . . . za 15 rs.		14	71	—	—
Obligacje cząstkowe za 500 zł. (oprócz kuponu) (4%)		—	—	—	—
Cert. banku na obl. cz. lit. A na 300 zł.		—	—	—	—
„ „ lit. B. na 200 zł. bez proc.		—	—	—	—
„ „ „ procentowe (5%)		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—
Nowa rossyjska pożyczka z roku 1854 oprócz kuponu (5%)		—	—	—	—
„ „ „ z roku 1855		—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych, praemium. . .		—	—	—	—
Obligi Współki Żeglugi Parowéj w Królestwie Polskiem (5%) za rs. 750		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznéj Warszawsko-Bydgoskiéj po rs. 100 (4%) . . .		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj za sztukę, praem. . .		—	—	—	—
Wexle.					
Berlin . . . . . . 100 Tal.	2 M.	100	50	100	20
„ . . . . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . . . . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . . . . . 300 BMk.	2 M.	152	70	—	—
Londyn . . . . . . 1 Ft. St.	3 M.	6	77	—	—
Moskwa . . . . . . 100 Rs.	k. t.	99	50	—	—
Petersburg . . . . . 100 Rs.	1 M.	99	66	—	—
„ . . . . . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . . 300 Fran.	2 M.	80	70	—	—
„ . . . . 300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . . . . . 150 Zł. R.	2 M.	98	55	—	—
Wrocław . . . . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obl. skar. Rs. — kop. $68^{8}/_{9}$
od listów zastawnych kop. $26^{2}/_{3}$
od nowéj rossyjskiéj pożyczki Rs. — kop —

TEATR ROZMAITOSCI. **Dziś**: *Kamień probierczy.*

TEATR WIELKI. Jutro: *Życie Szulera.*

Do dzisiejszego Nru Kroniki, dołącza się *Przeglądu Rolniczego, Handlowego i Przemysłowego* Numer 48my.

W Drukarni J. Ungra.— Wolno drukować. — Warszawa dnia 21 Listopada (3. Grudnia) 1858.— Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*